

Nie ma mężczyzny i niewiasty w Chrystusie

„Nie ma mężczyzny i niewiasty, albowiem wszyscy wy jesteście jednym w Chrystusie Jezusie” – Gal. 3:28.

Powyższe słowa apostoła są często przytaczane na udowodnienie czegoś, co wcale nie było jego intencją. Tych, którzy to czynią, nie obwiniamy o nadużywanie tego tekstu, nie oskarżamy ich, że przekręcają pisma; raczej dajemy im uznanie za szczerą intencję; lecz wnosimy, że albo nie są uważnymi badaczami Biblii, albo też z powodu upadku ich władze rozumowania zostały znacznie uszkodzone, czego oni jeszcze nie rozpoznali, aby mogli to naprawić tak, aby przez badanie Pisma Św. mogli nabierać ducha zdrowego rozsądku.

Tacy mniemają, że myślą apostoła było, że po poświęceniu się Bogu na służbę, gdy już staliśmy się Jego ludem, nie ma już żadnej różnicy między mężczyznami a niewiastami, że między wierzącymi zwykła odrębność płci może być zaniechana, że mężczyźni mogą traktować niewiasty tak, jakby były mężczyznami, a niewiasty traktować mogą mężczyzn, jakby byli niewiastami. Jest to bardzo błędne rozumowanie, zupełne przekręcenie tego, co apostoł chciał powiedzieć. Gdziekolwiek różnice płci są ignorowane, tam istnieje moralne niebezpieczeństwo.

Argument apostoła brany w całości nie może być rozumiany, jakoby apostoł zalecał ignorowanie odrębności płciowej. Chrześcijański mężczyzna powinien być bardziej czystym i skromnym aniżeli mężczyzna światowy. Wyższe ideały jego bliższej społeczności z Panem winny czynić go bardziej dyskretnym, zacniejszym i ostrożniejszym co do właściwości i prawdziwej męskości w słowie, w myślach i w postępowaniu. Także i chrześcijańska niewiasta powinna być bardziej czysta w myśli, słowie i postępowaniu aniżeli była przed dojściem do społeczności z Chrystusem.

W zastosowaniu do poświęconych apostoł używa ilustracji czystej panny. Już samo słowo *panna* oznacza czystość – odłączenie od wszystkiego, co mogłoby splamić szatę przypisaną sprawiedliwości Chrystusowej.

SPOŁECZNOŚĆ DUCHOWA NIE IGNORUJE RÓŻNICY PŁCI

Zdajemy sobie sprawę z tego, jakie uczucia mogą prowadzić do mylnego pojmowania słów apostoła.

Przyznajemy, że czysta, święta miłość do Pana Jezusa, wchodząca do poświęconego serca, skłania się ku coraz większemu oddalaniu się od świata i od światowych grzesznych ludzi. Latorośle serdecznych uczuć z natury rzeczy szukają za innym oparciem, za inną społecznością, a jest nią społeczność takich samych umysłów w Chrystusie, która staje się dla nich główną atrakcją. Dobrze rozumiemy, że chociaż te duchowe pragnienia są jednakowe u wszystkich, tak u mężczyzn jak i u niewiast, to jednak istnieje pewna skłonność, która nie została zniszczona z chwilą przeniesienia naszej miłości i uczuć z rzeczy ziemskich na rzeczy niebiańskie. Należy jednak rozumieć, że niebiański, umysł działający przez ludzki mózg będzie wrażliwy na przeciwną płęć. Uznajemy też, że społeczność rodzinna istniejąca pomiędzy członkami Kościoła i wyrażana słowami: brat i siostra, jest bardzo bliską i serdeczną społecznością, którą Słowo Boże zaleca, a nawet podaje, że naszego Pana Jezusa mamy uznawać za Starszego Brata i Oblubieńca, a jedni drugich za braci i siostry w Panu.

Nie występujemy przeciwko tym określeniom owej błogiej społeczności, ale ostrzegamy przed jakąkolwiek skłonnością do ignorowania lub usuwania na stronę różnic i przeszkód, jakie nawet sama natura stawia pomiędzy jedną i drugą płcią. Pomiedzy rodzonymi braćmi i siostrami powinna być prawdziwa miłość i serdeczna zażyłość, lecz różnica płci nie powinna być nigdy ignorowana. Siostra powinna być zawsze traktowana jako siostra, a brata należy zawsze traktować jako brata, a skromność i czystość powinny zawsze czuwać nad szczęściem rodzinnym; a to powinno być tym silniejszą regułą pomiędzy tymi, którzy stali się nowymi stworzeniami w Chrystusie Jezusie, u których „*stare rzeczy przeminęły i wszystkie stały się nowymi*”. Tacy powinni bardziej czuwać pamiętając, że ich społeczność jest tylko duchowa, a nie cielesna.

To jest prawdziwie uświęconym kluczem do właściwego zrozumienia słów apostoła. Gdy czytamy w innym miejscu (Rzym. 8:9), co apostoł napisał: „*Wy nie jesteście w ciele, ale w duchu*”, to nie rozumiemy, że myślą jego było, iż ciała nie mamy, że nie potrzebujemy go uznawać, rządzić nim i go kontrolować. Zupełnie przeciwną wydaje się myśl apostoła, a mianowicie, że jako nowe stworzenie nie mamy już więcej być prowadzeni i kontrolowani sprawami ziemskimi, a przede wszystkim mamy mieć na uwadze dobro duchowe. Zajmujemy więc dwa stanowiska, oba prawdziwe.



1. Ze stanowiska tego świata i z istotnego, osobistego, wciąż jeszcze jesteśmy w ciele, wciąż walczymy z jego słabościami i wadami; wciąż bojujemy z ciałem i w boju tym mamy zwyciężać.

2. Z Boskiego stanowiska nie jesteśmy już więcej ludzki-
mi, cielesnymi istotami, ale duchowymi – to znaczy, że Bóg obchodzi się z nami według naszych nowych dążeń. Nasze stanowisko jest u Niego jako nowych stworzeń w Chrystusie. Nie sądzi nas według słabości i ułomności cielesnych, ale według pragnień i intencji nowego umysłu. Ten nowy umysł ma mieć kontrolę nad ciałem w miarę swych możliwości. Nic nie byłoby bardziej nierozsądnym jak ignorowanie ciała i narażanie się na szczególniejsze, cielesne pokusy spowodowane mylnym pojmowaniem słów apostoła: – „*Nie ma mężczyzny ani niewiasty w Chrystusie Jezusie*”.

ISTOTNE ZNACZENIE ORZECZENIA APOSTOLSKIEGO

Jakie tedy znaczenie zawiera się w tym oświadczeniu apostoła? Otóż poucza nas ono, że Bóg przyjmuje wszystkich, którzy do Niego przystępują przez Chrystusa, bez różnicy na rasę, bogactwo, stanowisko lub uznanie pomiędzy ludźmi i bez różnicy płci. W Chrystusie wszyscyśmy jednym – to znaczy, że ze swego stanowiska Bóg traktuje nas na równi i w swoim zarządzeniu ma On błogosławieństwo dla każdego i dla wszystkich.

Zauważmy poprzednie oświadczenie apostoła: „*Nie ma niewolnika ani wolnego w Chrystusie*”. On nie miał na myśli, że niewolnik, który przyszedł do społeczności z Chrystusem jako członek Jego ciała, stawał się wolnym i mógł swoje talenty, czas, itd., używać według swojej woli, bez liczenia się z życzeniami swego pana. Przeciwnie, na innym miejscu ten sam apostoł powiedział: „*Jesteś powołany niewolnikiem, nie dbajże na to*” – 1 Kor. 7:21. To znaczy – nie usiłuj uwolnić się, nie uważaj, że uwolnienie się z niewoli jest konieczne dla twojego duchowego dobra. Pan jest w stanie błogosławić ci i dopomóc do zwycięstwa w twoim stanie niewolnika tak samo, jak gdybyś był panem i bogatym.

Zaiste, pod niektórymi względami stanowisko niewolnika może być korzystniejsze dla rozwoju charakteru potrzebnego do osiągnięcia Królestwa, aniżeli

stanowisko pana. Niewolnik miał więc rozumieć, że na ile to tyczyło się jego nadziei osiągnięcia miejsca w przyszłym Królestwie, Bóg nie będzie zwracał uwagi na jego niewolnictwo. On będzie miał tak dobrą sposobność do osiągnięcia zaszczytu w Królestwie, jeżeli nie lepszą, jak wówczas gdyby był panem, ponieważ życiowe okoliczności są w rzeczywistości niekorzystne dla duchowego dobra bogatych, mądrych, zacnych i możnych.

Taka sama zasada tyczy się Żydów i Greków; Żyd nie powinien myśleć, że ponieważ naród jego darzony był specjalną łaską Bożą w przeszłości, więc i nadal Bóg będzie miał dla niego specjalne względy: przedniejsze miejsce w Kościele i w przyszłym Królestwie. Grek nie powinien też przypuszczać, że ponieważ Żydzi zostali odcięci od Boskiej łaski, żaden z nich nie będzie miał miejsca w Królestwie. Jedni i drudzy mają wiedzieć, że Bóg nie ma już więcej względu na naturalne różnice języka, dziedziczności, itp., ale nagrodzi każdego według jego wierności, jako członka Ciała Chrystusowego, bez względu na narodowość, stanowisko, płeć lub inne ziemskie wyróżnienia.

Nie omawiamy tu naturalnych różnic pomiędzy płcią męską a żeńską; kwestię tę omawialiśmy na innym miejscu i wykazaliśmy, że Bóg tak wszystko dostosował, iż jedno jest mocą i dopełnieniem dla drugiego. Nie omawiamy też publicznej służby w Kościele, w jakim zakresie służyć mają mężczyźni, a w jakim niewiasty, według Boskiego zarządzenia określonego w Słowie Bożym. Ten przedmiot był już omówiony. Tu chcieliśmy tylko wykazać, że słowa naszego tekstu nie stosują się wcale do ziemskich korzyści i społeczności poświęconych – że one tylko wyrażają nasze stanowisko przed Panem, nasze nadzieje co do przyszłej chwały w Królestwie, do której zostaliśmy powołani i o którą mamy starać się, usiłując uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym. Słowa apostoła właściwie zrozumiane pocieszają nas wszystkich, bo dają zapewnienie, że osiągnięcie miejsca w Królestwie nie będzie zależeć od płci, rasy lub innych ludzkich warunków.

Watch Tower
R-3769 (1906 r.)
„Straż”